



Eponimy w edukacji językowo-kulturowej cudzoziemców uczących się polszczyzny

Magdalena Graf

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-0540-355X

Ewa Nowak-Pasterska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0003-0336-8129

Eponyms in the Linguistic and Cultural Education of Foreigners Learning Polish

ABSTRACT: The subject of the discussion is the characteristics of the structure and meaning of eponyms and their importance in the glottodidactic process. The authors indicate the most important research proposals and problems that result from the borderline character of these lexemes, situated between proper names and appellative lexis. Eponyms as words derived from proper names, created in the process of appellativisation can also serve as an important

source of cultural information. Therefore, they may be an interesting source of their introduction at various levels of the didactics of Polish as a foreign language; however, a review of the available textbooks leads to the conclusion that eponymic lexis is scarcely present in the didactics of Polish as a foreign or second language. The authors reflect on the reason for this absence, while showing the didactic potential of eponyms.

KEYWORDS: onomastics; eponymy; proper names; teaching Polish as a foreign language; lexical competence.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The authors declare that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR'S CONTRIBUTION: Both authors contributed equally to the preparation of the research concept and its presentation, the development of the method, the collection and analysis of data, the formulation of conclusions, and the editing of the final version of the manuscript.



1. Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się eponimom¹, czyli onimicznej sferze języka z wyzyskaniem perspektywy glottodydaktycznej oraz instrumentarium badawczego onomastyki (zwłaszcza onomastyki kulturowej). Jak zauważa Iwona Dembowska-Wosik [2010: 126]: „*Nomina propria* stanowią [...] zbiór «punktów orientacyjnych» w przestrzeni polskiej kultury”, a zapoznanie obcokrajowców z warstwą onimiczną języka stanowi istotny komponent procesu dydaktycznego. Badaczka zastanawia się jednak, w jakim stopniu należy zapoznawać z nazewnictwem rzadkim, desygnującym obiekty przynależące do kultury lokalnej. Zadane przez Dembowską-Wosik pytania: „Jaki jednak powinien być status rzadszych (bo związanych z kulturą lokalną) onimów? Jakie korzyści mogą one przynieść uczącym się i nauczycielowi?” stanowiły impuls dla niniejszych rozważań, których przedmiotem nie są typowe nazwy własne, ale współczesna leksyka eponimiczna – w naszym przekonaniu także eponimy mogą być znakomitym źródłem informacji kulturowej i kluczem do polskiej kultury, zarówno dawnej, jak i najnowszej, materialnej oraz duchowej, wysokiej i popularnej. Mogą więc – podobnie jak nazwy własne – funkcjonować jako kulturemy [por. Zarzycka 2019: 426] lub emblematy kultury, pozwalające interpretować daną kulturę, ujawniać podobieństwa i różnice między kulturami czy pokonywać bariery interkulturowe. Także w zetknięciu z eponimiczną warstwą polszczyzny

Cudzoziemcy cechujący się wysoką wrażliwością interkulturową są w stanie zwrócić uwagę na aspekty, które z perspektywy tubylców wydają się drugorzędne lub odwrotnie – mogą „detronizować” własnym spojrzeniem emblematyczność rzeczy, faktów czy zjawisk uznawanych przez nosicieli danej kultury za najbardziej dla niej reprezentatywne. [Smoleń-Wawrzusiszyn 2020: 325]

1 Wykorzystany w artykule materiał badawczy pochodzi w znacznej mierze ze *Słownika eponimów dla uczących się języka polskiego jako obcego*, który powstał jako odpowiedź na rosnącą potrzebę uwzględnienia tej sfery języka w procesie glottodydaktycznym, stąd zakres tematyczny prezentowanych eponimów jest ściśle powiązany z metodyką nauczania języka polskiego jako obcego, zwłaszcza na poziomach wyższych (B2–C2) [Graf, Nowak, Nowak-Pasterska 2024]. Słownik powstał w ramach projektu pt. *Nazwy własne jako wyznaczniki kultury. Edukacja językowo-kulturowa i wykorzystanie nazw własnych w nauczaniu jpjo* (nr BJP/PJP/2023/1/00017) realizowanego w ramach programu *Promocja Języka Polskiego Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej*.

2. Czym są eponimy?

Bibliografia prac poświęconych procesowi deonimizacji i apelatywizacji nazw własnych oraz definicji i zakresowi terminu *eponim* jest już dość obszerna, co świadczy o niegasnącym zainteresowaniu badaczy tą problematyką. Jednocześnie, pomimo że dyskusja nad tymi zagadnieniami trwa już od lat 70. XX wieku [zob. Kosyl 1974], wciąż pojawiają się nowe, interesujące ujęcia. Potwierdzają one, że nadal trudno jednoznacznie zdefiniować, czym eponim, nazywany też onimem wtórnym, jest (lub czym z pewnością nie jest).

Opisując słownictwo eponimiczne obecne w słownictwie sakralnym, Dariusz Kazimierowicz definiuje eponim jako:

termin, który zawiera nazwę własną (antroponim, toponim lub mifonim) lub nazwę pospolitą w znaczeniu pojęcia naukowego (np. choroba Alzheimera). W innym znaczeniu eponimem może być nazwany termin utworzony od nazwy własnej (antroponim, toponim lub mifonim) poprzez przeniesienie metonimiczne (np. Ohm). Trzecią zaś grupę stanowią eponimy pochodne utworzone, od nazwy własnej (antroponimu, toponimu lub mifonimu) w sposób afiksalny. [Kazimierowicz 2020: 122]².

Przywołana, jako przykład, definicja w doskonały sposób ilustruje trudności, przed którymi stają badacze tej klasy leksemów. Już wstępny ogląd literatury przedmiotu przekonuje, że eponimy (a wraz z nimi zjawisko deonimizacji i apelatywizacji) interesują nie tylko onomastów, ale również badaczy frazeologii, słowotwórstwa, semantyki językoznawczej, idiolektów czy języków specjalistycznych. Można więc z powodzeniem przyjąć, że leksyka eponimiczna dotyczy niemal wszystkich aspektów codzienności i systemów języka, stąd zagadnienia te podejmowali m.in. Czesław Kosyl [1974], Bożena Dereń [2005], Ewa Rudnicka [2005; 2006], Aleksandra Cieślukowa [2006], Iwona Kosek [2006], Małgorzata Witaszek-Samborska [2006], Mariusz Rutkowski [2007a; 2007b; 2012], Elżbieta Bogdanowicz [2017], Małgorzata Dawidziak-Kładoczna [2020], Justyna B. Wolkowiak [2020], Karolina Galewska [2021a] oraz autorzy tekstów opublikowanych w tomie pod redakcją Zofii Abramowicz i Elżbiety Bogdanowicz [2006],

2 We wcześniejszym fragmencie szkicu autor, nazywając eponimy „kombinacją słów z antroponimami” zauważa, że: „W terminologii wielu dziedzin naukowych dużą popularnością cieszą się terminy, w skład których wchodzi nazwy własne. Są to słowa, których pochodzenie w większości wiąże się z realnymi postaciami lub miejscami. Takie terminy, określone są mianem eponimów i oznaczają coś konkretnego, co jest spotykane i używane w życiu codziennym. Eponimy będąc zjawiskiem uniwersalnym, są częścią każdej terminologii” (Kazimierowicz 2020: 121).

stanowiącym pokłosie Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej poświęconej m.in. zjawisku apelatywizacji.

Większość badaczy w pierwszej kolejności powołuje się na ustalenia Władysława Kopalińskiego [1996], zgodnie z którymi eponimem jest: „osoba, prawdziwa [albo] mityczna, której imieniem coś nazwano (miejscowość, kraj, okres czasu, ród itd.); [...] z gr. *epónymos* ‘nazwany wg czegoś; dawca imienia, nazwy’” [za: Kopaliński 2001: 258]. W tym rozumieniu eponim wywodził się wyłącznie od antroponimu, stąd oczywiste było, że zakres tej definicji musiał ulec zmianie. Nie dziwi zatem, że dziś badacze jednogłośnie wskazują, iż źródłem eponimu może być każda nazwa własna, choć wciąż szczególnie predestynowane są właśnie antroponimy – zdaniem Małgorzaty Dawidziak-Kładocznej od każdego nazwiska można utworzyć eponim i to właśnie ta kategoria wpływa na znaczne pomnażanie zasobu eponimicznego współczesnej polszczyzny, zwłaszcza w zakresie form utworzonych od nazwisk polityków, np. *dudyzm*, *hołowizm*, *giertychizm* [Dawidziak-Kładoczna 2020: 141–142]. Potwierdzeniem tych tez jest jeden z najnowszych eponimów związanych z ostatnią kampanią prezydencką – *mentzenieć*, czyli ‘unikać odpowiedzi’.

Badacze [np. Nowowiejski 2010: 126] są zgodni, że eponimy powstają w wyniku apelatywizacji nazw własnych, co można interpretować jako swoistą konwersję, przechodzenie leksemu (onimu) do kategorii wyrazów pospolitych, „przekraczanie granicy” pomiędzy tymi kategoriami. W tym ujęciu eponimy z pewnością nie są już nazwami własnymi, przynależąc raczej do zasobu apelatywnego polszczyzny. Ale uwagę językoznawców budzą również zagadnienia związane z samym procesem powstawania eponimów, owym „przekraczaniem granicy”. Efektem tego zainteresowania jest mnogość propozycji badawczych i stosowanych terminów, lecz również problem z jednoznacznym przypisaniem eponimii do określonej kategorii (proprium czy apelatyw) – np. Radosław Marcinkiewicz za szczególnie typ eponimów uznaje „transonimy, różniące się od innych eponimów tym, że podobnie jak nazwy, których są derywatami, same również **stanowią część zasobów onimicznych** [wyróż. – M.G., E.N.P.]” [Marcinkiewicz 2020: 217]. Skłaniających do dyskusji pytań jest więcej – dotyczą one choćby kwestii formalnych. Zatem czy za eponimy uznawać wyłącznie pojedyncze leksemy (np. *adidas*, *beniaminek*, *flamaster*, *judytować*, *kuroniówka*, *lenonki*, *magdalenki*, *żyletka*) lub dwuwyrazowe wyrażenia z komponentem onimicznym (np. *Janusz biznesu*, *statystyczny/przeciętny Kowalski*) i derywatem od nazwy własnej (np. *balzakowski wiek*, *bajońskie sumy*, *jajko po benedyktyńsku*, *późny gierek*, *rubensowskie kształty*), czy są nimi również wielowyrazowe konstrukcje, w tym przysłowia i związki frazeologiczne z komponentem onimicznym (np. *polegać na kimś jak na Zawiszy*, *wyjść na czymś jak Zabłocki*

na mydle, *Wart Pac pałaca, a pałac Paca*); czy derywat pochodny od eponimu (np. *chamski* [→ *cham*], *hamletyzować* [→ *hamlet*], *instagramiara* [→ *instagramer*], *janosikowe* [→ *janosik*], *januszować* [→ *janusz*], *sodomita* [→ *sodoma*], *wandalizm* [→ *wandal*]) to również eponim (lub eponimizm), czy już wyraz pospolity [por. Rudnicka 2006]? Tego typu pytania mają fundamentalny charakter, o czym przekonuje m.in. Iwona Kosek [2023: 85], pisząc o związkach frazeologicznych typu: *w koło macieju*, *dookoła wojtek*, *cieńki boleć*, *wyskoczyć jak filip z konopi*. Badaczka podkreśla niejednoznaczny status komponentu onimizmowego, skłaniając się ku apelatywnej (gwarowej) motywacji tych związków, czego konsekwencją jest zapis tych leksemów małą literą.

Innym problemem jest kwestia relacji semantycznych zachodzących pomiędzy eponimem i motywującą go nazwą własną. Dla badaczy onomastyki kwestie związane ze znaczeniem nazwy własnej oraz jej jednostkową desygnacją nie budzą już wątpliwości. Jednak w przypadku eponimów, jak w każdej klasie granicznej, odnajdujemy cechy obu kategorii leksemów. Czy zatem konieczne jest zachowanie związku semantycznego (choćby asocjacyjnego) z nazwą własną, która stanowi źródło eponimu? W jakim stopniu właściwości konotacyjne (lub asocjacyjne) nazwy własnej stają się częścią znaczenia leksykalnego i czy mają one obligatoryjny, czy fakultatywny charakter? W jakim stopniu aktualność znaczenia stanowi cechę definicyjną eponimu, a w jego znaczenie jest wpisany stereotyp językowy i kulturowy? W którym momencie należy uznać, że asocjacje z bazowym onimem są już na tyle luźne, że trudno mówić o jednostce eponimizmowej? To tylko najważniejsze z pytań stawianych przez badaczy – w bogatym zbiorze eponimów możemy bowiem bez trudu odnaleźć leksemy, które są bezpośrednio związane z podstawą (np. *chajzerować*, *chanelka*, *lenonki*, *odjaniepawlić*, *ramoneska*, *smerfetka* ‘czapka’), formy oparte na metaforycznych i metonimicznych relacjach (np. *Himalaje głupoty*, *plejada*, *szara eminencja*, *kołomyja*, *meksyk*) oraz eponimy, których źródło (i związane z nim znaczenie) nie zawsze jest dziś przez użytkowników polszczyzny uświadamiane (np. *abisynka* ‘studnia’, *bluetooth*, *jolka* ‘typ krzyżówki’, *katarzynki* ‘pierniki’, ‘święto’, *prysznic*, *skansen*) lub też trudno ustalić, dlaczego akurat ta nazwa własna stała się podstawą przypisanego eponimowi znaczenia (np. *janusz*, *grazyna* i *halyna*). Są też – choć nieliczne – quasi-eponimy, czyli leksemy błędnie uznawane za pochodne od nazw własnych (proces ten można nazwać wtórną onimizacją), np. *jasiek* ‘poduszka’ czy *zośka* ‘piłka’³. W związku z tym w najnowszych opracowaniach

3 Doskonałym przykładem takiej płynności granic zdaje się nazwa gatunku fasoli *Piękny Jaś/Jaś*, którą można uznać za eponim, przy bardzo szerokim założeniu tej kategorii (z uwzględnieniem braku więzi semantycznej z motywującym antroponimem), gdy używamy jej do nazwania każdej fasoli o dużych ziarnach. W większości eponimów z tego obszaru kultury

dotyczących jednostek zapelatywizowanych najczęściej przyjmuje się podejście maksymalistyczne – czyni tak np. Mirosław M. Sadowski, który za eponimy uznaje wszystkie wyrazy pochodne od nazw własnych, zarówno realnych, jak i fikcyjnych [Sadowski 2013: 289] i przyjmuje, że istotną rolę odgrywa tu nie czynnik formalny, ale semantyka – znaczenia przypisane nazwie własnej w sposób uogólniony (podobnie, jak ma to miejsce w przypadku apelatywnej warstwy języka) i często zmetaforyzowany identyfikują utworzony na jej podstawie eponim. Stąd przyjęta w jego opracowaniu klasyfikacja wiąże się głównie ze znaczeniem eponimów, dlatego wyróżnia on m.in. leksemy powstałe wskutek specyficznego sposobu zachowania się danej postaci w określonej sytuacji (np. *cham*), ze względu na określone cechy postaci (np. *donżuan*) lub jej wiek (*beniaminek*, *nestor*); nazwane od wynalazców, reprezentantów doktryn, władców, firm i miejsc (np. *adidas*, *mercedes*, *dżins*) oraz inspirowane różnego typu skojarzeniami (np. *Pcim*). Zróżnicowanie semantyczne oraz kwestie formalne uwzględnia w swojej typologii Mariusz Rutkowski, który wyodrębnia m.in. metaforyczne wystąpienia nazwy własnej (np. *druga Jajta*), odnazewnicze derywaty słowotwórcze (np. *kuroniówka*), związki frazeologiczne i przysłowia z nazwą własną (np. *pisz/dzwoń pan na Berdyczów*), kolokacje, których komponentem jest onim z nazwą własną (typu: *dwa oblicza niczym doktor Jekyll i pan Hyde*) [Rutkowski 2012: 8]. Natomiast struktura eponimu jest podstawą klasyfikacji Bożeny Dereń, która wymienia jednostki jednoleksemowe, derywaty słowotwórcze, luźne grupy leksemów z derywatami odonimicznymi oraz związki frazeologiczne z komponentem eponimicznym [Dereń 2005: 14].

Zagadnieniem, na które warto również zwrócić uwagę, jest stopień stabilizacji eponimów, zwłaszcza najnowszych, często tworzonych spontanicznie i charakteryzujących się ograniczonym zasięgiem. Badacze podkreślają, że w słownikach pojawiają się formy ustabilizowane, od dawna obecne w tekstach (publicystyce lub literaturze, zwłaszcza wysokiej) – stąd próżno w nich szukać eponimów nowych, często obecnych wyłącznie w internecie czy tekstach kultury popularnej. Jak zauważa Bożena Dereń:

Nie znamy [...] wystarczająco obiektywnych kryteriów czy wskaźników «ustabilizowania» formacji w systemie języka. Wskaźnikiem takim mogłoby być odnotowanie w słowniku, co jednak zależy od zbyt wielu czynników pozajęzykowych

(kulinaria) komponenty onimiczne wskazują miejsce ich pochodzenia lub wytwarzania np. *lody koronowskie*, *kujawska parzybroda*, *fjut kociewski* [sic!], *truskawka kaszubska* czy *kujawiok* ‘babka drożdżowa’. Nie jest to jednak zasada bezwzględna, o czym mogą świadczyć nazwy: *nektar św. Eugeniusza* ‘miód ziołowy’ czy *piernik żydowski*.

(rodzaj słownika, sprawność leksykografów, cykl wydawniczy itp.), by można to było uważać za kryterium obiektywne. [Dereń 2005: 21]

Warto dodać – zwraca na to uwagę Karolina Galewska – że powstałe w wyniku apelatywizacji leksemy należą przede wszystkim do polszczyzny medialnej, szczególnie mediów społecznościowych [zob. Burkacka 2020] i języka polityki [zob. Dawidziak-Kładoczna 2020], a okazjonalny charakter utrudnia ich rejestrację [Galewska 2021a: 100–101]. Trudność ta jest też efektem tego, jak długo dany eponim pozostaje obecny w języku i – przede wszystkim – czy pojawia się w codziennej komunikacji⁴.

Interesująca nas warstwa leksyki jest powiązana z niemal każdym aspektem życia, jednak jej wszechstronność wiąże się też z obecnością w polszczyźnie specjalistycznej, np. leksyce botanicznej, terminologii z zakresu nauk ścisłych (np. matematyki czy fizyki) oraz języku medycyny. Zwłaszcza lista eponimów medycznych jest bardzo obszerna, znajdują się na niej formy powszechnie znane, jak np. *choroba Parkinsona*, *jabłko Adama* czy *trąbka Eustachiusza*, jednak zdecydowaną większość stanowią specjalistyczne terminy medyczne (np. *głowa Meduzy*, *gruczoły Ebnera*, *pola/strefy Heada*, *objaw Babińskiego*, *żyła Markowskiego* itp.). Ma to istotne znaczenie na wyższym poziomie kształcenia językowego obcokrajowców, np. studentów kierunków medycznych, gdyż – jak zauważa Wioleta Karwacka [2020: 110–111]:

Dla użytkowników języka medycznego istotne jest to, że eponimy mogą mieć zasięg międzynarodowy lub nie. Zatem eponim w jednym języku może mieć nieeponimiczne odpowiedniki w innych językach lub występować w nich pod innym eponimem. Zdarza się też, że w jednym języku mamy do czynienia z eponimem i synonimicznym terminem opisowym nierzadko wypierającym eponim.

3. Eponimy a kompetencja onomastyczna uczących się polskiego jako obcego

Mimo że literatura dotycząca statusu i funkcji eponimów jako takich w polskim systemie jest znacząca [por. m.in. Rudnicka 2006; Rutkowski 2012; Sadowski 2013; Witaszek-Samborska 2006], trudno wciąż o pozycje analizujące

4 Potwierdzają to liczne przykłady eponimów powstałych od nazwisk znanych w danym czasie polityków, których działalność nie budzi już dziś szerszego zainteresowania, a nazwisko przestaje być onimiczną etykietą określonego rodzaju zachowań czy poglądów, stąd znacząco maleje stopień znajomości tych leksemów (np. *dornizm*, *dziwiszyzm*, *lepperiada*, *micznicyz*, *pawlakizm*).

eponimiczne jednostki językowe w ujęciu glottodydaktyczno-polonistycznym⁵. Z tego względu postanowiłyśmy przyjrzeć się temu zaniechanemu nieco w metodyce nauczania języka polskiego jako obcego obszarowi. Eponimy, ze względu na swój pośredni status pomiędzy *nomen appellativum* a *nomen proprium*, generują określone trudności w procesie przyswajania i uczenia się polszczyzny przez cudzoziemców, a skala tych trudności daje się często mierzyć stopniem związku z pierwotną nazwą motywującą.

Choć na niższych poziomach nauczania jpjo obecne są nazwy własne (np. odmiana imion i typowych nazwisk polskich obecna jest w podręcznikach już od poziomu podstawowego, podobnie odmiana nazw miast w kształceniu czasowników ruchu z dopełniaczowym dopełnieniem, typu: *jadę do Warszawy, Torunia, wracam z Lublina* czy użycie form przypadkowych w lokalizacji statycznej typu: *Jestem w Sopocie, między Gdynią a Gdańskiem* – obecne na A1, doskonalone na A2), to właśnie poziomy biegłości językowej (C1 – efektywnej biegłości językowej i C2 – zaawansowany) są tymi docelowymi, na których kształci się użycie onimów, w pełnej odmianie, w różnych sferach komunikacji⁶. Zgodnie z opisem ogólnych poziomów biegłości językowej w *Europejskim systemie opisu kształcenia językowego* [2003; dalej: ESOKJ] osoba z poziomem biegłości C1: „rozumie szeroki zakres trudnych, dłuższych tekstów, dostrzegając także znaczenia ukryte, wyrażone pośrednio” [ESOKJ: 33]. Na tym poziomie zaawansowania językowego najpełniej realizuje się komprehensja eponimicznych związków wyrazowych, konotujących określone treści kulturowe, których medium jest nazwa własna (por. *polegać na kimś jak na Zawiszy, być na kuroniówce*).

Dokument ten zakłada, że każdy akt użycia języka odbywa się w ramach jakiejś określonej sfery życia społecznego – prywatnej, publicznej, zawodowej czy edukacyjnej. Liczba tych sfer jest w zasadzie nieograniczona, ponieważ z punktu widzenia użytkownika języka każda, dająca się wyodrębnić, sfera

5 W przeciwieństwie do zauważonej już (choć wciąż zachęcającej do dalszych badań) problematyki wykorzystania onimów i potrzeby kształcenia kompetencji onomastycznej w działaniach glottodydaktycznych [por. m.in. Afeltowicz 2011; Burzyńska 2002; Hofmański 2022; Mączyński 1988; Sarnowska-Gieffing 1980; Wieczorek 2009; 2016].

6 Więcej na temat nazw własnych użytych w podręczniku *Hurra!!! Po polsku 1* (poziom A1) pisze Beata Afeltowicz [2011]. Autorka prezentuje onimy obecne w tym podręczniku kursowym w toku realizacji określonych tematów związanych z kształceniem kulturowym (hydronimy, oikonimy, antroponimy, heortonimy czy ideonimy). Analiza nazw własnych w kilku podręcznikach z wyższego poziomu nauczania jest przedmiotem obserwacji w pracy magisterskiej Julii Musiał (pt. *Nazwy własne w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie B1/B2 – przegląd wybranych podręczników*), obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2024 roku.

działania językowego może być istotna, a to ma z kolei znaczenie dla twórców materiałów dydaktycznych [ESOKJ: 51–52]. Eponimy, zarówno w postaci pojedynczych wyrazów, jak i kulturowych związków wyrazowych, są obecne w rozmaitych obszarach życia użytkowników polszczyzny – dotyczą jedzenia (*wuzetka*, *chińszczyzna*), wyglądu (*shrek*, *baba-jaga*), stroju (*kardigan*, *alladynki*), zdrowia (*waleriana*) czy higieny (*woda kolońska*), a nawet nałogów (*nikotyna*), niosą informacje o jego zachowaniu (*karyna*, *rambo*), cechach charakteru (*cham*, *narcyz*), wykonywanej pracy, wykształceniu, sytuacji materialnej czy sposobie spędzania wolnego czasu (por. *halyna*, *krezus*, *instagramiara*, *fejsholik*). Poprzez eponimy osławiamy i opisujemy otaczający świat, przyczyniając się do utrwalenia określonego sposobu jego kategoryzowania i ocenia. Różne sfery życia, w których użytkownicy polszczyzny posługują się eponimami, odpowiadają wyznaczonym przez ESOKJ podstawowym sytuacjom komunikacyjnym, takim jak: miejsca, instytucje, osoby, przedmioty, zdarzenia, czynności, teksty [ESOKJ: 54–55] oraz tematów komunikacji, takim jak: 1. Dane osobowe, 2. Dom, mieszkanie, otoczenie, 3. Życie codzienne, 4. Czas wolny, rozrywka, 5. Podróże, 6. Stosunki międzyludzkie, 7. Zdrowie i higiena, 8. Edukacja, 9. Zakupy, 10. Żywność i napoje, 11. Usługi, 12. Miejsca, 13. Język, 14. Pogoda [ESOKJ: 57; van Ek, Trim 1998: 59].

Sprawne posługiwanie się eponimami przez cudzoziemców znajdzie zastosowanie także w działaniach komunikacyjnych i strategiach językowych – produktywnych w zakresie mówienia i pisania [ESOKJ: 62–67] oraz receptywnych w zakresie słuchania, czytania czy odbioru przekazu audiowizualnego [ESOKJ: 67–73]. Uaktualnia się także w interakcji ustnej (konwersacji, dyskusji), gdzie podczas swobodnej rozmowy uczący się rozumie wyrażenia idiomatyczne i metaforyczne, swobodnie się nimi posługując. Znajomość eponimów pozwala zrezygnować ze stosowanej jeszcze czasem przez uczących się na wyższych poziomach komunikacyjnej strategii unikania i parafrazowania znaczeń czy też wypełniania luk w słownictwie za pomocą omówień. Interesujące nas jednostki językowe, z racji kumulowania znaczenia w swego rodzaju wygodnej etykiecie językowej, wychodzą tym brakom naprzeciw (np. *hamletyzować*, *odjanieprawiać*, *januszować*).

Znajomość polskich eponimów jest nie do przecenienia dla cudzoziemców występujących w roli tłumaczy, których działania polegają na nieustannej mediacji, tj. byciu pośrednikiem w mediacji ustnej (tłumaczenia symultaniczne, konsekwentne, nieformalne) lub pisemnej (tłumaczenia dokumentów, tłumaczenia literackie, streszczenia lub parafrazy). Przyjmowane strategie komunikacyjne mediatora sprowadzają się tu do wykorzystania dostępnego zasobu środków językowych w celu ich przetworzenia i ustalenia ekwiwalentnego znaczenia

w języku docelowym [ESOKJ: 83]. W procesie tym nieustannie aktualizuje się kompetencja onomastyczna tłumacza, bez której nie da się zdekodować używanych powszechnie eponimów, w szczególności frazeologicznych związków, których sens zakotwiczony jest w określonym komponencie onimicznym (por. *żyć jak Kargul z Pawlakiem, w objęciach Morfeusza, coś jak u Hitchcocka*).

Zasadność nauczania eponimii potwierdza się także w kontekście kluczowego we współczesnej dydaktyce języków obcych pojęcia kompetencji komunikacyjnej [Gębał, Miodunka 2020; Janowska 2011; Wilczyńska 2002], wyrastającego z podejścia komunikacyjnego w glottodydaktyce. Tradycyjnie w skład kompetencji komunikacyjnej wlicza się kompetencje składowe ją tworzące – lingwistyczne, socjolingwistyczne, pragmatyczne [ESOKJ: 99]. O ile druga i trzecia grupa wiąże się raczej ze społecznym wymiarem komunikacji i skutecznością danej wypowiedzi, o tyle rozwijanie kompetencji lingwistycznych wydaje się naturalnym kanałem doskonalenia użycia eponimów w codziennej komunikacji. Należą do nich kompetencje: leksykalna, gramatyczna, semantyczna, fonologiczna, ortograficzna i ortoepiczna. Na kompetencję leksykalną składają się utarte formuły, wyrażenia idiomatyczne, szablonowe zwroty i różne inne stałe związki wyrazowe danego języka – w tym świetle przyrost leksyki eponimicznej (czy to jednowyrazowych elementów o określonym, często dosłownym znaczeniu, np. *prysznic, lenonki*, czy też metaforycznych, pozornie niezrozumiałych dla cudzoziemca związków wyrazów, np. *kwiatek dla Ewy, tajemnica poliszynela*) bez wątpienia rozwija tę kompetencję. Kompetencja gramatyczna, jako składowa nadrzędnej kompetencji lingwistycznej, zakłada opanowanie znajomości zasad łączenia słów w ciągi znaczeniowe o ustalonych ramach [zob. ESOKJ: 103] – w tym sensie jej rozwój przyczynia się do nabycia umiejętności identyfikowania eponimów jako określonych części mowy z przysługującymi im kategoriami gramatycznymi, mogących pełnić określone funkcje w zdaniu (np. *statystyczny Kowalski, frankowicz, karyna* – określenia osób, mogące wystąpić w funkcji podmiotu; *strzała amora* – związek rzeczowników w relacji rządu, wyrażający posesywność, z których pierwszy człon, nadrzędny, się odmienia, a drugi nie; *instagramować* – czasownik należący do koniugacji -ę, -esz, pełniący w zdaniu funkcję orzeczenia). Doskonalenie owej „podwójnej” natury języka, tj. identyfikacji i organizacji znaczeń przyswajanych wyrazów oraz ich form gramatycznych i wiążących się z nimi określonych funkcji składniowych, najpełniej realizuje się w przyroście kompetencji semantycznej [ESOKJ: 104]. Kompetencja fonologiczna dotyczy znajomości odbioru i produkcji dźwięków danego języka, zaś eponimiczna warstwa systemu zasadniczo nie tworzy odrębnych trudności w tym zakresie. Poza w pełni zaadaptowanymi jednostkami leksykalnymi o proprialnej motywacji (często zatartej i nieuświadomionej przez

użytkowników języka), zasilającymi różne obszary słownictwa (np. *nikotyna*, *nestor*, *żyłетка*, *wersalka*) nieco kłopotliwe mogą tu okazać się eponimy z komponentem nazewniczym pochodzenia obcego, ponieważ nieznamość nazwy obcej może wiązać się z brakiem kompetencji jej prawidłowego wymawiania (np. *coś jak u Hitchcocka*, *toi toi*, *harlequin*). Zupełnie inaczej rzecz ma się z kompetencją ortograficzną. Ta składowa nadrzędnej kompetencji lingwistycznej może stanowić wyzwanie, jeśli chodzi o poprawność zapisu eponimów, w szczególności obserwowana wciąż niekonsekwencja w użyciu wielkiej i małej litery, która jest pochodną silnego skojarzenia eponimu z nazwą własną [zob. więcej: Graf, Nowak, Nowak-Pasterska 2024: 22]. Tu znów wyrazy w pełni utrwalone w warstwie leksykalnej słownictwa codziennego z określonych obszarów nie implikują ortograficznej trudności (np. *skansen*, *plejada*), problemem bywa zapis eponimu silnie nawiązującego do nazwy własnej, np. *Janusz biznesu* – *janusz biznesu*, *Małysz* – *małysz*, *Warszawka* – *warszawka*.

4. (Nie)obecność eponimii w treściach nauczania języka polskiego jako obcego

Nauczanie eponimów wiąże się przede wszystkim z przyrostem słownictwa w kompetencji językowej uczących się. To właśnie ten wymiar uczenia (się) języka obcego w ostatnich latach zyskał szczególnie na znaczeniu w toku rozwoju glottodydaktyki, również glottodydaktyki polonistycznej, o czym świadczą mogą znaczące monografie poświęcone temu zagadnieniu [por. Seretny 2011: 2015], a także fakt istotnego przyrostu wskaźnika znajomości słów na poziomie C2 (z 5 tys. słów w programach z roku 1992 do 15 tys. słów w aktualnie obowiązujących programach nauczania jpjo [zob. Gębał, Miodunka 2020: 251]). Współczesna dydaktyka bazuje na pojęciu słownictwa tematycznego [Batko-Tokarz 2019; Miodunka 1980], określa także, co należy rozumieć przez „znajomość słowa”. Zdaniem Anny Seretny jest to zarówno przyswojenie jego formy (wymowy, pisowni, odmiany, właściwości słowotwórczych), zdolność zdefiniowania znaczenia i świadomość wieloznaczności, znajomość łączliwości syntaktycznej i semantycznej, jak i umiejętność trafnego posługiwania się słowem w sytuacji komunikacyjnej [Seretny 2015: 45–46]. Zasady te można z powodzeniem powiązać z eponimiczną warstwą słownictwa i nabywaniem kompetencji leksykalnej w tym zakresie. Cudzoziemiec, nawet na wysokim poziomie biegłości, dekodując konkretne eponimy musi nieustannie odwoływać się do posiadanej kompetencji w celu właściwego zidentyfikowania ich statusu w systemie języka (z jaką częścią mowy ma do czynienia, jak ona się odmienia, jak może być słowotwórczo modyfikowana, w jakie relacje akomodacyjne wchodzi).

Z uwagi na fakt, że w *Programach nauczania języka polskiego jako obcego* (*Programy...* 2011) zasadniczo nie mówi się o eponimach, lektor musi samodzielnie wpieść interesujące go leksemy w treści nauczania zgodnie z potrzebami i poziomem odbiorców, rodzajem kursu czy celami ogólnymi i szczegółowymi procesu uczenia. Zawartość katalogów tematycznych i katalogów zagadnień gramatyczno-syntaktycznych dla poszczególnych poziomów nauczania, prezentowanych w *Programach...*, nie przewiduje, naturalnie, umiejscowienia eponimów w jakimś określonym miejscu treści nauczania⁷. W naszym przekonaniu *Słownik eponimów dla uczących się języka polskiego jako obcego* [Graf, Nowak, Nowak-Pasterska 2024] uzupełnia wskazany tu brak uwagi, której domagała się eponimiczna sfera języka. Przy jego opracowaniu kierowałyśmy się funkcjonalnym doбором jednostek, mając na względzie przede wszystkim potrzeby komunikacyjne cudzoziemców mierzących się z bardziej zaawansowaną polszczyzną. Nie oznacza to jednak, że z eponimami nie można pracować już na początkowym etapie uczenia języka polskiego jako obcego. Znajdują one zastosowanie w prostej leksyce wprowadzanej na poziomach A1 i A2, wskazanej w *Programach...* [2011], a mieszczącej się w takich obszarach jak: człowiek (por. eponimy określające cechy charakteru, np. *rambo*, wygląd zewnętrzny, np. *adonis* czy liczne nazwy ubrań, np. *kardigan*, *szwedzki*, *arafatka*), rodzina i życie codzienne (znajdą tu zastosowanie eponimy nazywające przedmioty codziennego użytku takie jak *prysznic*, *gadżet*), czas wolny i hobby (por. eponimy typu *instagramować*, *saksofon*), mieszkanie (np. *wersalka*), miejsca (np. *eden*,

- 7 Katalogi tematyczne wskazują pola słownictwa tematycznego, ułożonego spiralnie i przyrastającego na kolejnych poziomach biegłości. Katalogi zagadnień gramatyczno-syntaktycznych prezentują określone grupy onimów przy opisie poziomów morfosyntaktycznych języka, próżno w nich jednak szukać jednostek eponimicznych. I tak np. już na poziomach A1, A2 mowa jest o odmianie polskich imion (np. Marek, Anna), typowych nazwisk czy nazw miast i krajów (np. do Krakowa, z Francji), funkcjonalnie pojawiają się tam także proste derywaty słotwórcze od nazw państw (np. Amerykanka, szwedzki, polski). Poziomy B1, B2 prezentują już znacznie obszerniejsze katalogi tematyczne – z powodzeniem da się wskazać obszary, w których uczący się mógłby doskonalić leksykę eponimiczną (oprócz powtórzonych z niższego poziomu tematów, jak: rodzina, życie codzienne, praca, żywienie, higiena, znajdują się wśród nich także: państwo i społeczeństwo, media, kultura czy nauka i technika) [*Programy...* 2011: 75–77, 110–112], zaś wśród zagadnień syntaktyczno-gramatycznych wskazuje się odmianę imion, nazwisk, nazw miast (na B2 również tych o odmianie przymiotnikowej) czy funkcjonalne użycie licznych etnonimów, a także świadome tworzenie nazw mieszkańców od toponimów. Na poziomach biegłości (C1, C2) kompetencja onomastyczna uczącego się jest doskonała w podobny sposób, ale przy użyciu onimów o znacznie trudniejszych paradygmatach (m.in. męskie nazwiska na -o, kulturowe formy nazwisk marytonimicznych, złożone toponimy typu Białystok, liczne odetnonimiczne i odmiejscowe formacje słotwórcze) [*Programy...* 2011: 145–153, 181–189].

eldorado, arkadia), transport (np. *mercedes, džip*), praca, edukacja (np. *szwajcarska precyzja, czeski błąd, cyrylica*), zakupy i jedzenie (np. *chińszczyzna, kajzerka, napoleonka*), zdrowie i higiena (np. *żyletka*), środowisko (np. *angielska pogoda*). Na tych poziomach zasadne jest wprowadzenie eponimów w postaci pojedynczych rzeczowników (w liczbie pojedynczej lub mnogiej), których przynależność deklinacyjna jest łatwo identyfikowana przez cudzoziemców, czy też prostych związków rzeczownikowo-przymiotnikowych bądź czasowników. Na poziomach średnich (B1, B2), oprócz wymienionych obszarów tematycznych, w treściach nauczania znajdziemy także zagadnienia takie, jak: państwo i społeczeństwo, nauka i technika, media, kultura oraz tematy budzące zainteresowanie uczących się [*Programy...* 2011: 75–77, 110–112]. Kategorie te wymienione są również w wytycznych dotyczących poziomów biegłości (C1, C2 [*Programy...* 2011: 145–148, 181–184]). W obrębie zagadnień wskazywanych na poziomach wyższych z powodzeniem dadzą się zastosować eponimy o znaczeniu asocjacyjnym lub metaforycznym (np. *babilon, syzyfowa praca, rubensowskie kształty, w stroju Adama i Ewy, Francja elegancja*), będące niekiedy prawdziwą kulturową zagadką, swoistym rebusem, a przez to stanowiące nie małe wyzwanie dla cudzoziemca (np. *pisać na Berdyczów, być na kuroniówce*). Wybór poszczególnych jednostek do realizacji określonych tematów w dużej mierze zależy od decyzji lektora i założonych celów kształcenia (np. państwo i społeczeństwo – *bajońskie sumy, dantejskie sceny, czeski film*; wymiar sprawiedliwości – *drakońskie prawo, wolna amerykanka*; warunki życia – *amerykański sen, eden*; konflikty, przestępczość czy organy ścigania – *coś jak u Hitchcocka, kłaść się Rejtanem, polegać na kimś jak na Zawiszy*).

Przyjrzenie się temu, na ile (nie)obecne są eponimy i eponimiczne związki wyrazowe w kilku przykładowych pomocach dydaktycznych do nauki języka polskiego dla uczących się na poziomach B2, C1, C2, pozwala stwierdzić, że w pomocach dydaktycznych nie kształci się tej kompetencji lingwistycznej w szerokim zakresie⁸. Poprawność językowa w użyciu nazw własnych, realizowana w cenionych przez lektorów podręcznikach kursowych do nauczania polszczyzny na wspomnianych poziomach biegłości, dotyczy przede wszystkim

8 Krótkiemu przeglądowi poddano kilka wybranych podręczników kursowych, nie zaś tzw. podręczniki sprawnościowe (np. kształcące sprawność rozumienia tekstów czytanych, sprawność pisania czy mówienia) czy podręczniki nastawione na doskonalenie określonej kompetencji systemowej (np. poprawności gramatycznej lub leksykalnej). Wybór podręczników kursowych podyktowany był m.in. tym, że integrują one różne treści nauczania, kumulują rozwój wszystkich sprawności receptywnych i produktywnych, uwzględniają odpowiednie proporcje pomiędzy wszystkimi poziomami systemu językowego, zaś prezentowane słownictwo ujmują w kontekście komunikacyjno-sytuacyjnym.

doskonalenia odmiany imion, nazwisk oraz nazw miejscowych czy słowotwórstwa od nazw etnicznych i miejscowych. W podręczniku z poziomu B2, zatytułowanym *Z polskim w świat* (cz. II) Róży Ciesielskiej-Musameh, Barbary Guzik-Świcy i Grażyny Przechodzik [2019] kompetencja onomastyczna uczących się rozwija się wyłącznie w tle innych kompetencji. Nazwy własne obecne w tym opracowaniu to różne toponimy, użyte w kontekście doskonalenia czasowników ruchu w tematyce podróży, czy pojawiające się typowe polskie antropimimy, ideonimy w prezentowanych w książce piosenkach, wierszach i obrazach czy heortonimy w lekcji poświęconej polskim świętom religijnym i świeckim. W podręczniku *Przejdź na wyższy poziom* autorstwa Elżbiety Zarych, przeznaczonym dla odbiorców na poziomie B2/C1 [Zarych 2014], używa się etnonimów we frazeologii wyrażającej stereotypowe postrzeganie różnych narodowości, związków wyrazowych typu: *amerykański sen*, *klucz francuski*, *barszcz ukraiński* czy rzeczowników typu *bawarka*, *włoszczyzna*. Jednostek tych nie objaśnia się za pomocą onomastycznych terminów, lecz prezentuje się je jako komponenty kompetencji leksykalnej – czy to jako pojedyncze słowa, czy też składniki kulturowych związków frazeologicznych. Z kolei w podręczniku tej samej autorki zatytułowanym *Język kluczem do kraju* (poziom C1/C2) odnajdujemy fragment dotyczący odmiany polskich imion i nazwisk, ulokowany w rozdz. zatytułowanym *Gramatyka* – kompetencje onomastyczne rozwija się tu więc w ramach kompetencji gramatycznej, w licznych ćwiczeniach automatyzujących prawidłową deklinację oraz słowotwórstwo polskich antropimimów polegających na substytucji morfologicznej lub słowotwórczej [Zarych 2018: 313–319]. W książce nie brakuje także tekstów publicystycznych poświęconych tradycji imienniczej, co jest w oczywisty sposób wartościowe z uwagi na powiązanie prezentowanych jednostek systemu z tłem realioznawczym i kulturowym [Zarych 2018: 164–176].

Ciekawym wyjątkiem jest jeden z pierwszych podręczników dla studentów zaawansowanych pt. *Wśród ludzi i ich spraw* autorstwa Ewy Bajor i Elizy Madej [2006], w którym wspomina się wprost o eponimach w lekcji poświęconej m.in. twórczości Magdaleny Abakanowicz, gdzie doskonalili się mówienie o doznaniach estetycznych (Lekcja 15. *Co podziwiamy? Magdalena Abakanowicz – talent i wyobraźnia*). Po wprowadzeniu słowa *abakany*, termin *eponimy* objaśnia się następująco:

Podobnymi jak *abakany* wyrazami, pochodzącymi od imion i nazwisk słynnych osób czy też miejscowości, regionów lub krajów, a użytych metaforycznie, posługujemy się w życiu codziennym bardzo często. Są to **eponimy** [wyróż. – M.G., E. N.-P.]. [Bajor, Madej 2006: 212]

Następnie zachęca się odbiorców do poszukania w polszczyźnie większej liczby tego typu wyrazów (na przykładach takich, jak: *pięta achillesowa*, *bar-dotka*, *donkiszoteria*, *mecenas*, *elżbietański (styl)*, *teksasy*, *temida*, *wandalizm*).

5. Podsumowanie

Dający się zauważyć w badaniach glottodydaktycznych oraz podręcznikach do nauki jppo brak odpowiedniej uwagi zwróconej na jednostki o charakterze eponimicznym wynikać może z ich przejściowego statusu, sytuującego je między proprialną a apelatywną sferą języka. Eponimy, jeśli już pojawiają się w treściach nauczania, stanowią raczej element nauczania słownictwa, a ich ewentualny przyrost w toku kształcenia związany jest z rozwojem kompetencji leksykalnej. Uczący się poznają jednostki usytuowane wokół stematyzowanych pól słownictwa bądź też w związkach wyrazowych o ładunku kulturowym, transmitowanym za pośrednictwem obecnej w nich na różne sposoby nazwy własnej. Bez wątplenia jednostki te powinny być w większym stopniu ekspozowane w procesie nauczania polszczyzny jako systemu obcego czy drugiego. Ich funkcjonalność, a zatem przydatność i użyteczność, jest potwierdzona przez obecność eponimii w codziennej komunikacji natywnych użytkowników polszczyzny. Czemu też trudno się dziwić. Wygodne w użyciu, ekonomiczne i kumulujące szereg ciekawych treści wychodzą naprzeciw potrzebie skutecznej komunikacji, tak bardzo dziś zdominowanej przez tendencje do skrótowości i ekonomiczności. Karolina Galewska w pracy *Wtórne użycie nazw własnych na przykładzie języka polskiego, angielskiego i chińskiego* pisze: „Często propria są nawet efektywniejszym środkiem wyrażania myśli z powodu ich zdolności do kumulowania bogatych znaczeń w maksymalnie zwężonej formule językowej” [Galewska 2021b: 5]. Z drugiej strony finezyjne i nieco wyrafinowane związki wyrazowe z komponentem nazewniczym mogą także odpowiadać na potrzebę erudycyjności, atrakcyjności wypowiedzi czy po prostu biegłego władania polszczyzną, czym uczący się jej cudzoziemcy (a także uczący ich lektorzy) są z pewnością zainteresowani.

Bibliografia

- Abramowicz Zofia, Bogdanowicz Elżbieta, red. (2006), *Onimizacja i apelatywizacja*, Białystok.
- Afeltowicz Beata (2011), *Nazwa własna jako tekst kultury w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 18, s. 73–80.

- Bajor Ewa, Madej Eliza (2006), *Wśród ludzi i ich spraw*, Warszawa.
- Batko-Tokarz Barbara (2019), *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków.
- Bogdanowicz Elżbieta (2017), *Konotacje nazw własnych (na materiale publicystyki prasowej)*, Białystok.
- Burkacka Iwona (2020), Janusze, halyny, sebixy i karyny. *Memy internetowe jako źródło nowych eponimów*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 21–34.
- Burzyńska Anna (2002), *Jakże rad bym się nauczył polskiej mowy... O glottodydaktycznych aspektach relacji „język a kultura” w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Wrocław.
- Ciesielska-Musameh Róża, Guzik-Świca Barbara, Przechodzka Grażyna (2019), *Z polskim w świat*, cz. II, Lublin.
- Cieslikowa Aleksandra (2006), *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*, w: *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Zofia Abramowicz, Elżbieta Bogdanowicz, Białystok, s. 47–56.
- Dawidziak-Kładoczna Małgorzata (2020), *Potencjał słowotwórczy nazwisk polityków na przykładzie kategorii nazw abstrakcyjnych cech*, „Oblicza Komunikacji”, nr 12, s. 139–151.
- Dembowska-Wosik Iwona (2010), *Nomina propria w tekstach związanych z kulturą lokalną – poszerzanie wiedzy o świecie czy przeszkoda w rozumieniu tekstu? (na podstawie tekstów o Łodzi)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie polonistyczne cudzoziemców”, t. 17, s. 123–130.
- Dereń Bożena (2005), *Pochodne nazw własnych w języku i w tekście*, Opole.
- ESOKJ – Europejski system opisu kształcenia językowego. *Uczenie się, nauczanie, ocenianie* (2003), Warszawa.
- Galewska Karolina (2021a), *Jak czasownik chajzerować wszedł do polszczyzny? O werbalnych derywatach odantroponimicznych i najnowszych tendencjach w zakresie apelatywizacji nazw własnych*, „Język Polski”, z. 4, s. 100–111.
- Galewska Karolina (2021b), *Wtórne użycie nazw własnych na przykładzie języka polskiego, angielskiego i chińskiego*, Lublin.
- Gębał Przemysław, Miodunka Władysław (2020), *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa.
- Graf Magdalena, Nowak Marta, Nowak-Pasterska Ewa (2024), *Słownik eponimów dla uczących się języka polskiego jako obcego*, Poznań.
- Hofmański Wojciech (2022), *Z kim i dokąd? Nazwy własne w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Poznań.
- Janowska Iwona (2011), *Podejście zadaniowe do nauczania i uczenia się języków obcych. Na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- Karwacka Wioleta (2020), *Wybrane cechy języka medycznego – terminologia, normalizacja, gatunki tekstów medycznych i relacje międzygatunkowe*, w: *Języki specjalistyczne*

- w komunikacji interkulturowej, red. Anetta Buras-Marciniak, Stanisław Goźdz-Roszkowski, Łódź, s. 105–118.
- Kazimierowicz Dariusz (2020), *Analiza językowa eponimów występujących w prawosławnej terminologii sakralnej na przykładzie wybranych ksiąg liturgicznych Kościoła prawosławnego*, „Elpis”, t. 22, s. 121–126.
- Kopaliński Władysław (1996), *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa.
- Kopaliński Władysław (2001), *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. VII, Warszawa.
- Kosek Iwona (2023), *Odproprjalny czy odapelatywny? – problemy opisu motywacji związków frazeologicznych z nazwą własną*, „LingVaria”, t. 18, nr 2 (36), s. 85–95.
- Kosyl Czesław (1974), *O przechodzeniu nazw własnych do kategorii nazw pospolitych (na materiale gwary studenckiej)*, „Onomastica”, t. 19, 85–104.
- Marcinkiewicz Radosław (2020), *Polska eponimia biblijna: Sodoma. Od urbonimu sta- rożytnego miasta do sodomawirusa*, „Stylistyka”, nr 29, s. 213–233.
- Mączyński Jan (1988), *Nazwy własne w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej: materiały z VI Konferencji Onomastycznej [Świnoujście 24–26 września 1987 r.]*, red. Edward Homa, Szczecin, s. 121–127.
- Miodunka Władysław (1980), *Teoria pól semantycznych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Kraków.
- Musiał Julia (2024), *Nazwy własne w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie B1/B2 – przegląd wybranych podręczników*, praca magisterska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków.
- Nowowiejski Bogusław (2010), *W sprawie wpływów języka niemieckiego na polszczyznę*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 17 (37), s. 113–129.
- Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2* (2011), red. Iwona Janowska, Ewa Lipińska, Agnieszka Rabiej, Anna Seretny, Przemysław Turek, Kraków.
- Rudnicka Ewa (2005), *Z pogranicza leksykologii i onomastyki. Przyczynek terminologiczny*, „Prace Filologiczne”, t. 50, s. 99–124.
- Rudnicka Ewa (2006), *Eponimizmy versus eponimy. Eponimizmy jako efekt mechanizmu apelatywizacji eponimów*, w: *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Zofia Abramowicz, Elżbieta Bogdanowicz, Białystok, s. 185–199.
- Rutkowski Mariusz (2007a), *Apelatywizacja a deonimizacja. Z rozważań nad zakresem terminów*, w: *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. Aleksandra Cieślukowa, Barbara Czopek-Kopciuch, Katarzyna Skowronek, Kraków, s. 63–71.
- Rutkowski Mariusz (2007b), *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Olsztyn.
- Rutkowski Mariusz (2012), *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*, Olsztyn.

- Sadowski Mirosław (2013), *Eponimy jako sposób wzbogacania leksyki*, „Acta Erasiana”, t. 5, s. 289–308.
- Sarnowska-Gieffing Irena (1980), *Nazwy własne w nauczaniu języka polskiego na kursach dla cudzoziemców polskiego pochodzenia*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 368–372.
- Seretny Anna (2011), *Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego w świetle badań ilościowych*, Kraków.
- Seretny Anna (2015), *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- Smoleń-Wawrzuś Magdalena (2020), *Emblematy kultury polskiej z perspektywy cudzoziemców*, „Acta Universitatis Lodziana. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 27, s. 323–338.
- van Ek Jan Ate, Trim John Leslie Melville (1998), *Threshold 1990*, Cambridge.
- Wąkowiak Justyna (2020), *Jeszcze o apelatywizacji imienia „Janusz”*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 55, s. 1–19.
- Wieczorek Izabela (2009), *Nazwa w tekście i tekst w nazwie. Antroponimy w polskich przysłowiach i związkach frazeologicznych*, Poznań.
- Wieczorek Izabela (2016), *Strachy na lachy. Nazewnictwo komponenty przysłów i frazeologizmów w opracowaniu do nauki języka polskiego jako obcego*, Poznań.
- Wilczyńska Weronika (2002), *Autonomizacja w dydaktyce języków obcych. Doskonalenie się w komunikacji ustnej*, Poznań.
- Witaszek-Samborska Małgorzata (2006), *Eponimy wśród neologizmów współczesnej polszczyzny*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 6, s. 163–172.
- Zarych Elżbieta (2014), *Przejdź na wyższy poziom*, Poznań.
- Zarych Elżbieta (2018), *Język kluczem do kraju*, Poznań.
- Zarzycka Grażyna (2019), *Kulturemy polskie – punkty widzenia techniki ich wydobywania i negocjowania. Stosowanie perspektywy etnolingwistycznej w glottodydaktyce polonistycznej*, „Acta Universitatis Lodziana. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 26, s. 425–441.

dr hab. Magdalena Graf, prof. UAM – Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: onomastyka uzualna i literacka, leksykologia, współczesny język polski.

dr Ewa Nowak-Pasterska – Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: onomastyka, glottodydaktyka, historia języka polskiego.